

Sygn. akt III AUa 808/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale A. D., K. K. (1), Ł. F., M. D. i M. E.

o objęcie ubezpieczeniami społecznymi

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 18 czerwca 2014 r. sygn. akt VI U 2239/13

oddala apelację.

**Sygn. akt III AUa 808/14**

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzjami z dnia 30 września 2013 roku stwierdził, że:

1. M. E. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 października 2009 roku do 30 października 2009 roku oraz od 1 grudnia 2009 roku do 28 stycznia 2010 roku,
2. A. D. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 25 maja 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku, od 1 lipca 2010 roku do 31 sierpnia 2010 roku, od 1 września 2010 roku do 29 października 2010 roku.

3. Ł. F. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 września 2010 roku do 30 września 2010 roku.

4. M. D. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 2 lutego 2009 roku do 28 kwietnia 2009 roku.

5. K. K. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 2 maja 2011 roku do 31 maja 2011 roku oraz od 1 czerwca 2011 roku do 30 czerwca 2011 roku.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się Zakład (...) spółka z o.o. w S., która w odwołaniach od decyzji wniosła o ich uchylenie oraz o zasądzenie od ZUS na jej rzecz kosztów postępowania – w tym kosztów zastępstwa procesowego – według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych powtarzając argumentacją zawartą w skarżonych decyzjach.

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania oraz zasądził od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 300 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowią zamówienia publiczne.

W latach 2008-2010 w sytuacji gdy zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorem terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót spółka (...) zawierała umowy cywilnoprawne z wykonawcami, aby przyspieszyć prace. Okresy na jakie zawierano umowy cywilnoprawne były uzależnione od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem, bieżących potrzeb na budowie.

Rekrutacja osób, z którymi zawierano umowy następowała poprzez uprzednie ogłoszenia w prasie, w Internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...). Płatnik, podpisując z zainteresowanymi umowy, nie wymagał od nich udokumentowania kwalifikacji, wystarczały mu słowne deklaracje.

Prace wykonywane na rzecz płatnika zarówno przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych nie różniły się od siebie.

Umowy o dzieło zawierano dlatego, że takie były dyspozycje prezesa spółki. Umowy o dzieło zawierano de facto w celu sprawdzenia umiejętności. Zdarzało się, że z osobami, które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

W dniu 2 maja 2011 roku (...) sp. z o.o. w S. i K. K. (1) zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „ ułożenie izolacji cieplnej i przeciwwilgociowej na budynku mieszkalno-usługowym przy ul. (...) w M.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 maja 2011 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2 103,00 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

Płatnik wystawił zainteresowanemu K. K. (1) rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2 103,00 brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 czerwca 2011 roku.

W dniu 1 czerwca 2011 roku (...) sp. z o.o. w S. i K. K. (1) ponownie zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „ulożenie izolacji cieplnej i przeciwwilgociowej na budynku mieszkalno-usługowego przy ul. (...) w M.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2011 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2 107,00 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

Płatnik wystawił zainteresowanemu K. K. (1) rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2 107,00 brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 lipca 2011 roku.

W dniu 2 lutego 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być: „wykopy ręczne w gruncie kat. III – 32m<sup>3</sup>, podłoża z chudego betonu – 0,6 m<sup>3</sup>, przekucia w ścianach z cegły pełnej – 0,8 m<sup>3</sup>, na obiekcie bud. D w szpitalu przy ul. (...) w S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 28 kwietnia 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 3 660,00 zł. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

M. D. codziennie rozpoczynał pracę o ściśle określonej godzinie. Pracę przydzielał mu majster, który sprawował nad nim bezpośredni nadzór. Zainteresowany, z racji tego, że nie posiadał kwalifikacji zawodowych, pełnił funkcję pomocnika.

Płatnik wystawiła rachunki w dniach: 28 lutego 2009 roku na kwotę 2 383,00 brutto, 31 marca 2009 roku na kwotę 1 273,00 zł brutto. Płatnik wypłaciła zainteresowanemu powyższe wynagrodzenie.

W dniu 1 września 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i Ł. F. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „malowanie konstrukcji stalowej na budynku mieszkalnym w N. przy ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 września 2010 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1 612,00 zł., płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

Płatnik wystawił zainteresowanemu Ł. F. rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1 612,00 brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 października 2010 roku.

W dniu 25 maja 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i A. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „szpachlowanie 300 m<sup>2</sup>, malowanie 300 m<sup>2</sup> S. ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2010 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 8 900,00 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

W dniu 1 lipca 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i A. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „wykonanie wzmocnień pod grzejniki i umywalki w ścianach działowych z płyt GK – 11 sztuk, demontaż ścian działowych z płyt GL – 56m<sup>2</sup>, montaż ścian działowych z płyt GK ma konstrukcji z profili metalowych - 106m<sup>2</sup> na obiekcie budynek ZUSu przy ul. (...) w S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na

dzień 31 sierpnia 2010 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 6 830,00 zł płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

W dniu 1 września 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i A. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „dwukrotne malowanie ścian z gruntowaniem i szpachlowaniem pow. gipsowych - 210 m<sup>2</sup>, dwukrotne malowanie ścian z gruntowaniem bez szpachlowania pow. gipsowych - 190 m<sup>2</sup>, wykonanie nadproża lekkiego na II piętrze ( elewacja) – 1 kpl na obiekcie budynek ZUSu przy ul. (...) w S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 29 października 2010 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 6 070,00 zł płatne w terminie 21 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

A. D. wykonywał pracę dla(...) przy ul. (...), gdzie zajmował się szpachlowaniem, oraz przy ul. (...), gdzie wykonywał stelaże i regipsy. Zainteresowany pracę rozpoczynał o godz. 7:00, a kończył o godz. 17:00. Wszystkie prace wykonywał zespołowo ( w brygadach dwuosobowych). Nad jego pracą nadzór sprawował majster lub kierownik.

Płatnik wystawił A. D. rachunki w dniach: 31 maja 2010 roku na kwotę 648,00 zł brutto, 30 czerwca 2010 roku na kwotę 2 482,00 zł brutto, 30 lipca 2010 roku na kwotę 2 138,00 zł brutto, 31 sierpnia 2010 roku na kwotę 1 957,00 zł brutto, 30 września 2010 roku na kwotę 1 507,00 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu wymienione wyżej wynagrodzenie.

W dalszej kolejności Sąd I instancji ustalił, że codziennie rano przed rozpoczęciem prac zarówno pracownicy, jak i osoby, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne, były instruowane o konkretnych zadaniach na dany dzień przez kierownika budowy lub majstra budowy. Bieżące wykonywanie prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad wykonywaniem prac sprawował kierownik budowy oraz majstrowie budowy. Zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Zainteresowani nie mogli zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim. Zainteresowani podczas wykonywania prac współpracowali z innymi osobami zatrudnionymi przez płatnika. Wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby, zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych przychodziły do pracy na teren budów codziennie od poniedziałku do piątku o stałej godzinie: rano godzina 7.00/8.00. Swoje obowiązki wykonywali przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15.00 lub 17.00. Zainteresowani nie mogliby wykonywać powierzonych im prac w innych godzinach niż godziny wskazane przez kierownika czy majstra budowy. Kierownik budowy prowadził ewidencję czasu pracy. Zainteresowani podpisywali listy obecności. Zainteresowani musieli informować kierownika budowy o nieobecności w danym dniu. Wynagrodzenie zainteresowanych wypłacane było raz w miesiącu i zależało wyłącznie od liczby przepracowanych w danym miesiącu godzin (według stawki godzinowej) albo wykonanych metrów kwadratowych danej pracy (według ustalonej z kierownikiem stawki za 1 metr kw.).

Zainteresowani nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie tak dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy uznał odwołania płatnika za nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy stan faktyczny sprawy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu orzekającego. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd I instancji ocenił je jako wiarygodne. Sąd przesłuchał również zainteresowanych A. D. oraz M. D. - osoby zatrudnione u płatnika na podstawie umów cywilnoprawnych oraz zawnioskowanych przez płatnika świadków - kierownika budowy Z. G. oraz majstra K. K. (2) i I. B. – pracownika ds. kadrowo-

administracyjnych płatnika. Zeznania tych osób Sąd uznał za szczere i wiarygodne – generalnie były zgodne ze sobą i wzajemnie się uzupełniały.

Sąd I instancji ocenił, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie, na jakich zasadach zainteresowani wykonywali czynności określone w łączących ich z płatnikiem umowach – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia (świadczenia usług). Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy powołał przepisy art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4, art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.).

Następnie Sąd I instancji zważył, że mimo wprowadzenia przez ustawodawcę zasady swobody zawierania umów, dopuszczalne jest w postępowaniu przed Sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Posiłkując się treścią art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c., jak też przywołując bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd orzekający szczegółowo przedstawił różnice między umową o dzieło, a umową o świadczenie usług.

Odnosząc rozważania teoretyczne do okoliczności przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że treść postanowień umów łączących płatnika z A. D., M. D., M. E., Ł. F. oraz K. K. (1) wykazuje w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Sąd Okręgowy ustalił bowiem, że z treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z nimi na wykonanie określonego zindywidualizowanego dzieła. Sąd orzekający zauważył wprawdzie, że w ramach umów zawartych pomiędzy stronami opisano czynności podlegające realizacji, jednakże ocenił, że niemożliwe było, aby w momencie podpisywania tych umów, wiadomo było ile dana osoba wykona określonych w umowach metrów kwadratowych prac oraz że takie ustalenia już w momencie podpisywania umowy się w niej znajdowały. Przedmiot umowy generalnie wpisywany był już po wykonaniu prac, wcześniej wiadomo było tylko ogólnie, jakie dana osoba prace będzie wykonywać ze względu na posiadane kwalifikacje. Sąd Okręgowy podkreślił, że wykonane przez zainteresowanych prace nie stanowiły dobra samego w sobie, były częścią większego projektu, którego realizacją zajmował się płatnik. Sąd dodał przy tym, że jakkolwiek nie można wyłączyć, że wykonanie konkretnego elementu budynku może być przedmiotem umowy o dzieło, przy ocenie charakteru umowy w tym względzie każdorazowo należy mieć na uwadze zarówno rodzaj końcowego efektu pracy, jak również sposób jego realizacji (samodzielnie). O tym, że umowy zawierane nie dotyczyły konkretnego dzieła - jako całości, lecz jedynie szeregu czynności zmierzających do uzyskania rezultatu – w postaci wyremontowania czy wybudowania określonego budynku, świadczy zdaniem Sądu I instancji także i fakt, że do wykonania tego typu prac płatnik zatrudniał w tym samym czasie także inne osoby. Co znamienne, zakończenie pracy przez zainteresowanych nie musiało oznaczać zakończenia prac remontowych czy budowlanych danego budynku (obiektu), bowiem malowanie, tynkowanie na innych fragmentach ścian, montaż ościeżnic, osadzanie skrzydeł drzwiowych, ułożenie glazury itp. mogło być nadal wykonywane przez inne osoby. Tym samym, w ocenie Sądu orzekającego, nie sposób przyjąć, że zainteresowani dostarczali płatnikowi gotowe i zindywidualizowane dzieło.

Sąd Okręgowy uznał, że przy analizie przedmiotu powyższych umów istotne było także to, że zainteresowani wykonywali czynności ciągłe i powtarzalne, a do tego niewymagające specjalistycznej wiedzy, nadto wykonując powierzoną im pracę posługiwali się prostymi narzędziami (pędzlem, packą kielnią itp.) i w zasadzie siłą własnych rąk. Zainteresowani musieli się legitymować pewnymi umiejętnościami, sprawnością, jednak wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności przy pracy fizycznej.

Sąd I instancji zwrócił również uwagę na fakt, iż w umowach łączących płatnika z A. D. ich przedmiot określony jako malowanie 300 m<sup>2</sup> przy ul. (...), dwukrotne malowanie ścian z gruntowaniem i szpachlowaniem przy ul. (...), nie miał nic wspólnego z rzeczywistością. A. D. zeznał, iż pracując dla (...) przy ul. (...) zajmował się wyłącznie szpachlowaniem, natomiast pracując przy ul. (...) wykonywał stelaże i regipsy. Podkreślił, że nigdy nie zajmował się malowaniem.

Przy analizie przedmiotu powyższych umów, zdaniem Sądu Okręgowego, istotne było także to, że zainteresowani - przy ich realizacji pozostawali w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego. Sad wywiódł, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli również swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Zainteresowani podejmowali prace etapami, zgodnie z harmonogramem prac, które były narzucone przez kierownika lub majstra budowy. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jaki etap prac w danym dniu będą wykonywać zainteresowani. Co więcej z ustaleń stanu faktycznego wynikało, że wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby przychodziły do pracy na teren budów codziennie o stałej godzinie: rano przeważnie na godzinę 7.00, ewentualnie 8.00, swoje obowiązki wykonywały przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15, ewentualnie 17.00. Nie było przy tym możliwe, aby zainteresowani wykonali powierzone im prace w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy. Z powyższego zdaniem Sądu I instancji wynika jednoznacznie, że zainteresowani nie byli w żadnym razie samodzielni w organizacji i wykonywaniu swojej pracy (co jest cechą charakterystyczną umowy o dzieło), lecz wykonywali poszczególne czynności zgodnie ze wskazaniami płatnika i w sposób przez niego oznaczony.

Sad Okręgowy zwrócił uwagę, że z ustaleń faktycznych wynikało również, iż bieżące wykonywanie przez zainteresowanych prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad całością budów sprawował kierownik budowy. Wszyscy zainteresowani zgodnie wskazali, że nad ich pracą był stały nadzór albo kierownika, albo majstrów. W tym miejscu Sąd I instancji podkreślił, że zasadniczo wykonywanie zleconych czynności pod nadzorem kierownika budowy nie przesądza o świadczeniu pracy w ramach podporządkowania pracowniczego (wyr. SN z 22.12.1998 r., I PKN 517/98, OSN 2000/4/138), pełnienie przez daną osobę funkcji kierownika budowy nie oznacza bowiem bynajmniej, że jest ona pracodawcą w rozumieniu Kodeksu pracy, a jedynie to, iż pełni ona rolę koordynującą w zakresie robót wykonywanych na danym obiekcie. Jednakże Sąd orzekający uznał, że w niniejszym postępowaniu istotnym było to, że zainteresowani podlegali nie tylko nadzorowi kierownika budowy, ale prawidłowość wykonywania przez nich pracy nadzorował również majster budowy.

Nadto Sąd zwrócił uwagę, że łączący strony stosunek prawny charakteryzował się kolejną cechą znamionującą umowę o świadczenie usług oraz umowę o pracę, a nie umowę o dzieło, a mianowicie zainteresowani wykonywali swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Po pierwsze zainteresowani wykonywali swoje obowiązki przy użyciu materiałów i narzędzi i innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków dostarczonych przez płatnika. Po drugie to płatnik, jako wykonawca ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążąłby bowiem płatnika jako wykonawcę, a nie zainteresowanego.

Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku wykonanych części budynku) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu Okręgowego, jeśli chodzi o przedmiot spornych umów, bez wątpienia istniała możliwość poddania wytwarzanych przez zainteresowanych elementów budynku sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian ten dotyczyłby jednak elementu wykonanego co najmniej przez dwie osoby, a często przez większą liczbę osób – jak np. w przypadku prac zbrojeniowych. Zdaniem Sądu I instancji nie sposób w tej sytuacji uznać, że indywidualna praca każdego zainteresowanego poddawała się ocenie - trudno byłoby ocenić, którą część wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy.

Dalej Sąd podkreślił, że przyjęty system rozliczeń zainteresowanych jest charakterystyczny dla umowy o wykonywanie usług, a nie umowy o dzieło. Jak wynika z zeznań zainteresowanych oraz Z. G. i K. K. (2) wynagrodzenie wypłacane było według stawki godzinowej albo według liczby wykonanych metrów kwadratowych. Sąd Okręgowy wskazał, że w umowie o dzieło przedmiot umowy, musi być określony z góry, tj. w dniu zawarcia umowy. W przypadku zainteresowanych otrzymujących wynagrodzenie według ww. stawek należy uznać, że otrzymywali oni wynagrodzenie za rzeczywiście wymalowaną, wyszpachlowaną, wybetonowaną itp. liczbę metrów kwadratowych lub przepracowanych godzin, przy czym liczba ta nie była z góry ustalona i znana. Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że taka praktyka jest sprzeczna z istotą umowy o dzieło, bowiem osoba zobowiązująca się do wykonania dzieła, a więc wykonania wytworu o określonych cechach, już w momencie przystąpienia do jego wykonywania musi wiedzieć, co jest dokładnie przedmiotem umowy oraz jaka kwotę otrzyma za jego wykonanie, gdyż tylko w ten sposób może ocenić, czy zawarcie umowy będzie dla niej opłacalne. Sąd zauważył też, iż w przypadku zainteresowanych, których wynagrodzenie było określane stawką godzinową taki sposób ustalenia wynagrodzenia świadczy o tym, iż także oni otrzymywali wynagrodzenie nie za rezultat pracy, lecz za sam fakt wykonywania czynności w zakładzie.

Sąd Okręgowy podkreślił nadto, że analogiczne prace jak zainteresowani wykonywały również osoby zatrudnione przez płatnika w ramach umów o pracę, a zatem osoby, od których nie wymaga się wytworzenia dzieła a jedynie starannego działania.

Kończąc swoje wywody Sąd Okręgowy podniósł, że sama terminologia, jaką posługiwał się płatnik w umowach, określonych jako umowy o dzieło, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Po przeanalizowaniu treści przedmiotowych umów oraz treści zeznań świadków i reprezentanta płatnika złożonych w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez organ rentowy Sąd I instancji nie miał żadnych wątpliwości, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług zbliżone do zlecenia. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia jest bowiem rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem łączący strony stosunek prawny wyróżniał się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności, dbaniem o bieżącą staranność pracy i wykonywaniem poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika, w sposób przez niego oznaczony i na jego ryzyko. A zatem samo dosłowne brzmienie ww. umów nie wskazuje na ich charakter prawny, dopiero treść kontraktów i sposób ich faktycznego wykonywania pozwala je odpowiednio zakwalifikować.

Ostatecznie, Sąd Okręgowy uznał, iż ocena prawna charakteru łączących płatnika z zainteresowanymi umów, dokonana przez organ rentowy, jest prawidłowa i stosownie do art. 477<sup>14</sup> §1 k.p.c. oddalił odwołania jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł w punkcie II. na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz §2 ust. 1 i 2 w zw. z §4 ust. 1 i w zw. z §11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1349 z późn. zm.).

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się płatnik. Zaskarżył wyrok w całości, wyrokowi zarzucił:

1. nierozpatrzenie istoty sprawy wyrażające się w niezbadaniu przez Sąd I instancji podniesionych w odwołaniu zarzutów:

a) braku kompetencji organu rentowego do władczego ustalenia w toku postępowania administracyjnego charakteru stosunku prawnego umowy cywilnoprawnej,

b) naruszenie art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przedwczesnym określeniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego wskutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów w sprawie, co doprowadziło Sąd do niezasadnego uznania, że umowy o dzieło zawarte pomiędzy spółką (...) Sp. z o.o. z/s w S., a zainteresowanymi kreowały w rzeczywistości stosunek zlecenia i w konsekwencji osoby te podlegają na ich podstawie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Wskazując na powyższe zarzuty i argumentację, skarżący wniósł o uchylenie i zmianę wyroku poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. w ten sposób, że A. D., M. D., M. E., Ł. F., K. K. (3), jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło zawartych z płatnikiem składek spółką (...) Sp. z o.o. z/s w S., nie podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach objętych tymi umowami oraz o zasądzenie od (...) Oddziału w S. na rzecz Zakładu (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. zwrotu kosztów procesu za obie instancje, według norm przepisanych, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja płatnika jest nieuzasadniona. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przy bezspornych w sprawie faktach, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny prawnej ustalonych w sprawie okoliczności i tym samym przyjął trafne podstawy materialne i prawne rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone między innymi w: postanowieniu z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyroku z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, Lex nr 52347; postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136). Innymi słowy, zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla strony skarżącej ustaleń faktycznych, opartych na własnej, korzystnej dla strony ocenie materiału dowodowego.

Przechodząc do meritum sprawy zauważyć należy, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego i jednoznacznego stosowania prawa. Umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, 629, 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat na który umawiają się strony musi być z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny. Natomiast wykonywanie określonej czynności, czy tym bardziej szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynności te przyniosą



jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.), a nawet umowy o pracę. Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności; jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Wbrew przekonaniu apelującego, przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Sąd Apelacyjny uważa, że dokonane w sprawie ustalenia pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że stosunek prawny łączący płatnika Zakład (...) Sp. z o.o. z zainteresowanymi nie posiadał cech charakterystycznych odpowiadających umowie o dzieło. Strony łączyły umowy, których przedmiotem były czynności podejmowane w cyklu modernizacji, budowy, czy wykończenia budynków. Czynności te nie prowadziły do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiły kolejne etapy budowy, czy modernizacji i składały się na finalny rezultat w postaci zmodernizowanego, czy rozbudowanego obiektu, którego budowa nie była jednak przedmiotem umowy stron i za który to rezultat wykonujący pracę nie ponosili odpowiedzialności przed inwestorem. W sprawie skutecznie doszłoby do zawarcia umowy o dzieło, gdyby to zainteresowanym powierzono modernizację, czy rozbudowę obiektu, natomiast w kategoriach powstawania dzieła nie mogą być rozumiane czynności zmierzające do rozbudowania/modernizacji budynku, a polegające na ułożeniu izolacji cieplnej i przeciwwilgociowej, wykopach ręcznych, malowaniu konstrukcji stalowej na budynku, szpachlowaniu, malowaniu 300 m<sup>2</sup>, demontażu ścian działowych, wykonaniu wzmocnień pod grzejniki i umywalki w ścianach, montażu ścian działowych.

W sprawie wykonujący pracę podejmowali starania w celu osiągnięcia finalnego rezultatu jakim była rozbudowa obiektu, natomiast nie można przyjąć, że wynik tych starań prowadził do finalnej rozbudowy. Powyższe przesądziło, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług.

Nie przekonało Sądu Apelacyjnego twierdzenie, że o skuteczności prawnej zawartych umów o dzieło decydowała możliwość zweryfikowania ich rezultatu pod kątem istnienia wad fizycznych dzieła. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zakres realizacji umów pozwalał, co najwyżej na bieżącą kontrolę przez kierownika budowy prawidłowości wykonania pracy, ten fakt jednak nie wyczerpywał przesłanki sprawdzalności dzieła pod kątem wad fizycznych. Tego rodzaju weryfikacji podlegał natomiast finalny rezultat w postaci rozbudowanego, czy odremontowanego budynku, za który jednak zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności.

Odnosząc się natomiast bezpośrednio do treści apelacji, za całkowicie chybiony uznać trzeba zarzut braku kompetencji organu rentowego do władczego ustalenia w toku postępowania administracyjnego charakteru stosunku prawnego umowy cywilnoprawnej. Co za tym idzie chybiony pozostaje także zarzut naruszenia art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Wbrew przekonaniu apelującego, organ rentowy miał wręcz obowiązek ustalenia obowiązku podlegania zainteresowanych ubezpieczeniu. Wszak podstawowym skutkiem uznania, że zainteresowani wykonywali pracę w ramach umowy o świadczenie usług jest objęcie ich obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalno

– rentowym i wypadkowym, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej. Obowiązek ten obciąża płatnika składek zgodnie z art. 36 ust. 1 i 2 ustawy systemowej. Skoro zatem płatnik składek nie dopełnił tego obowiązku, to organ rentowy w trybie art. 83 § 1 pkt 1 ustawy powinien wydać decyzję o objęciu zainteresowanych obowiązkiem ubezpieczenia społecznego u tego płatnika składek (wyrok SN z dnia 10 lipca 2014 r., sygn. akt II UK 454/13). Organ rentowy procedował zatem zgodnie z obowiązującymi w tej mierze regulacjami, co znajduje aprobatę Sądu Apelacyjnego. Nietrafny okazał się także i kolejny zarzut odnośnie przedwczesnego określenia przez organ podstawy wymiaru składki. Należy bowiem zdecydowanie odróżnić podstawę wymiaru składki od wysokości składki. Ustalenie w zaskarżonej decyzji wysokości składki należałoby uznać za przedwczesne. Określenie natomiast podstawy wymiaru składki nierozzerwalnie łączy się z ustaleniem przez organ podlegania zainteresowanych ubezpieczeniom.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zebrany przez Sąd I instancji materiał dowodowy jest pełny. Sąd Apelacyjny poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne przyjął za własne. Podzielił również ocenę prawną zebranego w sprawie materiału dowodowego, która jest wszechstronna. Należy w tym stanie rzeczy podzielić stanowisko Sądu I instancji, że zawierane umowy z zainteresowanymi nie były umowami o dzieło, a były to umowy o świadczenie usług. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, skoro pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, to powyższe ustalenie uzasadniało objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Mając na względzie przedstawioną ocenę prawną Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.

SSO del. Beata Górka SSA Anna Polak SSA Barbara Białicka